

Żeby nie było

Mezo

I tylko żeby nie było
I tylko żeby nie było
I tylko żeby nie było
I tylko żeby nie było

Coś się sypie wszystko szybko wszystko nagle
opuść żagle, odłóż szablę, odpuść sobie diable,
zostaw co moje, nie zrywaj gruntu na którym stoje,
zostaw co nasze, bierz do piekła swoje paranoje,
świata z gwiazdnych wojen urojeń, złudnych pojęć,
gdzie normalne spokoje stają się nie pokojem,
coś tu gniecie ciężar zwycięża, kręgi gniecie,
ciężar braku planu, braku stanu wzniesień, brak pocieszeń,
muzyka w głowie pusta kieszeń, nocne rzezie, kogoś przypadkowo
trafia przecie,
bez winy bez przyczyny, jak w procesie,
puzzle - porządek się rozpada coś jak w przyrodzie jesień,
małe upadki, nie trwałe interesy, wpadki, zrozpaczone matki, wy
kręczone nastolatki,
Mez - zobacz puste kluby bez próby zmian w repertuarze, co z tym
idzie w parze w tym obszarze będzie szarzej, rap nie da wam gw
arancji zróbcie folklor dancing, młodzi pójdą w plener się naćp
ać, to bilansik, wszystko płynie, nawet żule degustanci przez t
apeciarzy wyparci, zostali w drobny pył starci, jeszcze mało ro
śnie chaos tak to streszcze szczeszki śmieszki plus pokaźne kwa
śne deszcze, dla siebie chcę przestrzeni żebyś też miał przestr
zeń przemyśl to sobie i sam dopowiedz resztę.

Ref.

I tylko żeby nie było
życzę temu światu żeby wśród rodaków nie wyrastał wrak na wraku

i tylko żeby nie było że wszystko jebnie na pół Mez Liber z cyk
lu poznańskiego rapu

Dzielić świat na regiony lepsze i gorsze bo tu masz biedę tu ma
sz forszę dla mnie to nonsens, globalny chaos zła całość podzieli
ona na miłujących pokój i chcących ich pokonać dlaczego dziś ni
ektórzy wolą po prostu zginąć, widzą przyszłość która będzie no
wą Hiroszimą, nieszczęśliwi fanatycy zniszczenia, co jest w ich
domach, żyją z mottem obal świat który Cię wychował, bez obaw
bo śmierć i życie jest dla nich niczym, w imię Boga niszcząc po
gan giną na ulicy, terroryści czy męczennicy dla rajskich bogac
tw wysyłają niewinnych do kostnicy, tylko rządzący mają prawo d
ochodzenia przyczyn, na grobie amerykańnika zobaczysz 100 zniczy,
milionów ginących na peryferiach świata nikt nie liczy sprawie
dliwość krzyczy, telewizja milczy te sytuacje można przenieść
na polskie realia nie jeden wariat wybierze destrukcyjny wariant

t bez szans na awans w życiu popada w bezradność i rozpacz ludzkich więzi rozpad podatny na każdy rozkaz bloki, wachlarz środowisk, ludzie światowi, przeciętniaki, szaraki i obiboki, wysoki jak bezrobocie poziom różnorodności niska jak inflacja akceptacja odmienności przed marginesem nie uchronią wille i fortece t o przeniknie jak epidemia zostanie skażona ziemia jedna ziemia jeden świat jeden organizm egzamin z człowieczeństwa dla społeczeństwa

Ref.

I tylko żeby nie było życzę temu światu żeby wśród rodaków nie wyrastał wrak na wraku i tylko żeby nie było że wszystko jeb na pół Mez Liber z cyklu poznańskiego rapu